

OBSERWUJ I OZNACZAJ
@wislaplocksa



INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM



KIBICUJ TAM, GDZIE CHCESZ!
WYPRÓBUJ NOWY INSTA STORIES FILTR!

CZAS WISŁY
OFICJALNY MAGAZYN PIKARSKIEJ
WISŁY PŁOCK.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
nakład: 500 szt.
#150

WISŁA PŁOCK
WISŁA PŁOCK
ZAGŁĘBIE LUBIN
ZAGŁĘBIE LUBIN



EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS EWISŁAS



Canal+ w partnerstwie z
mediakolor

NIEDZIELA 16/05 17:30

STADION IM. KAZIMIERZA GÓRSKIEGO W PŁOCKU

#WDPŁZAG
#WPLZAG

OBSERWUJ OFICJALNE KANAŁY SPOŁECZNOŚCIOWE WISŁY PŁOCK





Bank Polski

#WyGrajmyRazem!

- Wspieraj!
- Skorzystaj!
- Zyskaj!



WWW.WISLA-PLOCK.PL/PKOBP

03

#SpisTreści

04 JUŻ ZA 3 LATA...

06 TOP SIELEWSKIEGO

08 O RYWALU: ZAGŁĘBIE LUBIN

14 CZAS POŻEGNAŃ

18 ZIEMKIEWICZ I RUTKOWSKI MŁODZIEŻOWCAMI MIESIĄCA

19 TABELA LIGOWA

Tełst:

Mateusz Lenhiewic, Rafał Wyrzyłowski, Arkadiusz Stelmach

Korekta:

Mateusz Lenhiewic

Koordinacja:

Michał Łada

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Mateusz Ludwiczak

Wisła Płock S.A.

2021

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl

JUŻ ZA 3 LATA...

Wizualizacja parku wodnego

Basen sportowy, rekreacyjny i brodzik dla najmłodszych pływalniów. A do tego linia zjeżdżań o różnej długości i szerokości. Co to? Nowa największa w Płocku pływalnia. Gdzie? Przy ul. Miodowej, w miejscu gdzie kiedyś była Szkoła Podstawowa nr 17. Kiedy? Na początku 2024 roku.

- Spełniamy marzenie dzieci, młodzieży i wielu dorosłych płoczan - komentował prezydent Płocka Andrzej Nowakowski składając podpis pod wartą ponad 206 milionów złotych umową na budowę parku wodnego.

Złotym się bliżej planom kompleksu. Tych, którzy mogliby spędzać długie godziny w wodzie ucieszy już sama jej powierzchnia - aż tysiąc dwieście metrów kwadratowych, czyli trzy razy więcej niż na Podolance. Tę przestrzeń wypełni linia basenów: sportowy, rekreacyjny i do nauki pływania oraz brodzik dla najmłodszych dzieci. A na zewnątrz pod gołym niebem znajdzie się jeszcze plac zabaw pełen kolorowych zabawek. Pod dachem będą też zjeżdżalnie o różnorodnym stopniu trudności, do zjeżdżania w parach i osobno, oraz plaża z leżakami i placem zabaw.

Pomyślano także o osobach podchodzących z pewną rezerwą do wodnych szaleństw, czy preferujących wypoczynek w stylu wellness. Nad dozym samopoczuciem popracują w strefie SPAWellness z saunami, wannami z hydromasażem oraz polojemm relaksacyjnym ze ścianką solanową.

Budowa centrum rekreacyjno-sportowego to duże przedsięwzięcie, wymagające specjalistycznego know-how. Dlatego płocki samorząd zdecydował się zrealizować je w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Tym prywatnym partnerem, wyłonionym w trwającym trzy lata postępowaniu, została spółka Wawbud. Jej zadaniem jest - w trakcie najbliższych 33 miesięcy - zaprojektowanie i wybudowanie zespołu basenów. A następnie ich utrzymanie i eksploatacja przez 20 lat.

 **PŁOCK**



Prezydent Płocka Andrzej Nowakowski (drugi z przodu) podpisuje umowę na budowę aquaparku.
M PŁOCK M PŁOCK M PŁOCK M PŁOCK


PŁOCK


**ZOO
PŁOCK**

WWW.ZOO.PLOCK.PL

**ZOO PŁOCK
ZAPRASZA
CODZIENNIE**

**W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĘTACZNE I NIEDZIELE**



TOP SIELEWSKIEGO

Naj, naj, naj... czyli najlepsze momenty z kariery Bartomeja Siewalskiego widziane jego oczami. Przepytaliśmy naszego wychowanka o wspomnienia ze swojej bogatej kariery piłkarskiej.

Najlepszy mecz w którym grałeś pod względem atmosfery na trybunach: z Zawiszą o awans do ekstraklasy.

Najlepszy bramkarz z którym grałeś w Wiśle: Seweryn Kielbaso.

Najlepszy obrońca z którym grałeś w Wiśle: Jacek Góralski i Alan Uryga.

Najlepszy pomocnik z którym grałeś w Wiśle: Jacek Góralski, Adrian Mierzejewski, Sławomir Peszko i Adam Majewski.

Najlepszy napastnik z którym grałeś w Wiśle: Ricardoinho, Jose Kanie.

Najlepszy piłkarz z którym grałeś w Wiśle: Jacek Góralski.

Najlepszy rywal (zawodnik) przeciwko któremu grałeś występując w Wiśle: Robert Lewandowski jeszcze z czasów Znicza Pruszków.

Bramka którą najmniej zapamiętasz strzelona przez ciebie dla Wisły: moja bramka strzelona w ekstraklasie (Wisła - Miedź Legnica).

Najlepszy trener, który prowadził cię w Wiśle: Jerzy Brzęczek, Marcin Kaczmarek.

Najlepsza drużyna Wisły, w której grałeś: z sezonu 2014/2015 (3. miejsce w I lidze) i 2017/2018 (5. miejsce w ekstraklasie).

Najważniejszy mecz, w którym zagrałeś w Wiśle: mecz o awans z Zawiszą.

Najlepszy przyjaciel poznany w Wiśle: Jacek Góralski, Krzysztof Janus i Łukasz Setański.

Najładniejszy stadion na jakim grałeś w Wiśle: Legii i Lecha.

Najbardziej nieprzyjemny moment w Wiśle: spadek do II ligi oraz przegrany awans do ekstraklasy w sezonie 2014/2015 (3. miejsce w I lidze).

Najlepszy moment w Wiśle: awans do ekstraklasy.

Mecz przed którym stresowałeś się najmocniej: debiut w Wiśle (Motor Lublin - Wisła w 2007 roku).

Najbardziej szalony mecz, w którym grałeś w Wiśle: dwa mecze domowe - z Cracovią (3-2 w 2019 roku), który wygrał, czyli - śmy bez dwóch piłkarzy z powodu czerwonych kartek, a mimo to wygraliśmy, oraz z Ruchem Chorzów 4-3 (sezon 2016/2017), kiedy Piotr Wlazło strzelił gola z polowy boiska.

Największy sukces sportowy w karierze: tytuł Sportowca Roku w Poczcie za 2016 rok oraz drużynowo 5. miejsce w ekstraklasie.

Najbardziej lubiany przez ciebie model hoszuli Wisły (z którego sezonu): hoszula z pierwszego sezonu w ekstraklasie.

Mecz którego nie zapomnisz nigdy i z jakiego powodu: debiut w Wiśle Płock. Spełnienie marzeń z dzieciństwa.

Najważniejsze zwycięstwo z Wisłą: z Zawiszą Bydgoszcz (sezon 2015/2016)

Najgorsza porażka: z Jagiellonią w sezonie 2017/2018

Mecz po którym była największa radość: po awansie do ekstraklasy.

Najlepszy sezon w twoim wyhonaniu: sezon, w którym awansowaliśmy do ekstraklasy. Rozegrałem wtedy 2855 minut na boisku.

Rafał Wyrzykowski



Zagłębie Lubin

Rok założenia: 1945
Barwy: miedziano-biało-zielone
Przydomek: Miedziovi

Jeśli chodzi o główne rozstrzygnięcia w ligowej tabeli, Wisła Płock nie może już nic wielkiego zyskać, ale również i stracić. Nafciarzom już w poprzedniej kolejce udało się zapewnić upragnione utrzymanie. Inaczej ma się sprawa z Zagłębiem Lubin. Przejrzeli włączyć mają szansę na czwarte miejsce w tabeli, które da możliwość gry w europejskich pucharach.

SYTUACJA KADROWA

W zespole gości zabralenie prawdopodobnie co najmniej trzech piłkarzy. Na problemy ze zdrowiem narzekał ostatnio Lorenzo Šimić i przy okazji meczu z Pogonią Szczecin zabrało go nawet na ławce rezerwowych. Trzeba sobie jednak powiedzieć: uczucie, że od początku kwietnia i tak stracił miejsce w wyjściowej jedenastce.

W hadrze na 29. kolejną nieobecny był również Saša Živec. Słoweniec w zeszłym sezonie spał w szpitalu wrocławskim z powodu choroby. Tymczasem w rundzie jesiennej trwających rozgrywek już tak nie zachwycał, a w hali wiosną może spać całkowicie na straż.

Jeśli chodzi o zawieszania, to z Potowcami swoją czwartą żółtą kartkę otrzymał Kamil Kruć, zatem będzie musiał teraz przymusowo pauzować. Młody stoper to w Lubinie małe odkrycie tego półtora.

USTAWIENIE

Saħoleniowiec gości jest zdecydowanym zwolennikiem formacji 1-4-2-3-1. Większych rewolucji pod łutem zarówno taħtyli, jak i sħładu, nie powinniśmy się tutaj spodziewać. Wszelkie Miedziovi ciagle walczą o jak najwyższe miejsce w tabeli.

W bramce do tej pory niepodważalne miejsce miał Dominik Hladun. Na przestrzeni całego sezonu na pewno był jednym z pewniejszych gólkopierów w całej lidze. Jeśli chodzi o linie obrony, warto tutaj zwrócić uwagę przede wszystkim na Kacpra Chodyń, który był przez benedyktem przepisu o młodzieźców. Młody Polak, w przeciwieństwie do grającego po drugiej stronie boiska Saħy Balcica, lubi często włączać się do ofensywnych akcji, co umożliwia mu ponieħd Patryk Szyz. Jedną z rewelacji wiosny często schodzi ze sħredy do sħrodka. Dzieli temu nie tylko sħulca sobie okazje do zdobywania kolejnych bramek, ale i robi miejsce wspomnianemu Chodynie.

W sħrodku pola we wszystkich ostatnich meczach mieliśmy niezły tercet w postaci defensywnie usposobionego duetu Elżyny Bashirów – Jakuba Zubrowski. Przed nim biegł z reguły rzecz jasna Filip Szarħyński, który być może nie był w tym sezonie tak regularny, jak w poprzednich latach,

ale gdy tylko ma swój dzieł, wciąż jest bardzo niebezpieczny. Po odejściu Bartosa Galtia stworzył się pewien waħat w ataku, gdzie ostatnio wstuchył Karol Podrħński.

Gdzie możemy spodziewać się ewentualnych nowości? W miejsce zawieszono Kamil Kruć zagra prawdopodobnie Damian Otto. Ponadto być może więcej minut dostaną tym razem młodzieźców Adam Ratajczyk lub Łuħasz Poreba.

MŁODZIEŻOWCY

Na przestrzeni sezonu podstawowym młodzieźcem Miedziovi był Kacper Chodyna (1999 r.), któremu udało się godnie zastąpić sprzedanego do Lecha Poznań Alana Czerwińskiego. Prawy obrońca wypadł z gry tylko pod koniec jesieni i na początku wiosny.

To umożliwiło w hali miejsce w jedenastce Łuħaszowi Porebie (2000 r.) Sħrodkowy pomocnik dostał sporo szans w ciągu ostatnich miesięcy i można podejrzewać, że już niedługo będzie na dobre łluczycywnym pilharzem swojego zespołu. Innym handydatem do gry okazał się z czasem Kamil Kruć (2000 r.). Do sħładu Zagłębia wstuchył całkiem niespodziewanie i od początku lutego gra już bardzo regularnie. Kłłbanieci meczów dostał także sprowadzony z ŁKS-u Łódź Adam Ratajczyk (2002 r.), choć tutaj mówimy jednak właściwie tylko o weciach z ławki rezerwowych. Dołdnie tak samo jest w przypadku Łuħasza Łaħmego (2001 r.). Spornym rozczarowaniem okazał się transfer wychowanego w Niemczech Jakuba Biednarczyħa (1999 r.). Był młodzieźcowy reprezentant Polski miał być alternatywą na linia pozycji, a rozegrał w lidze raptem osiem meczów, z czego tylko jeden pełny.

Poza tym na treningach pierwszego drużyny można również zobaczyć Jakuba Sypħa (2001 r.), Daniela Dudzińskiego (2002 r.) Mateusza Kłzykę (2002 r.) Kamil Biełħowa (2001 r.) oraz bardzo zdolnego Oliwiera Sławińskiego (2005 r.).

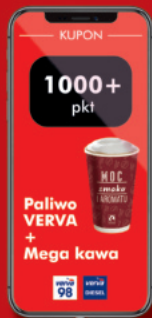
POD LUPA

Na pierwszy rzut oka są w hadrze Zagłębia Lubin głośniejsze nazwiska, ale mało wszystko wałto w tym miejscu docieł fali, jak z form w ostatnich tygodniach wyzresł Patryk Szyz.



ŚCIĄGNIJ APLIKACJĘ
I ŚWIĘTUJ Z NAMI!

20^{LAT} CLUB
VITAY



URODZINOWYCH KUPONÓW
DLA KAŻDEGO

Pobierz aplikację wyszukując w swoim sklepie „ORLEN VITAY”







Budmat.

Dachy Modułowe

REWOLUCJA NA DACHU



Jeśli jesteś zainteresowany naszą ofertą
i chcesz dowiedzieć się więcej
– skontaktuj się z nami!

+48 502 197 197

budmat.com

B

Sierzydowy urodził się w kwietniu 1998 w Lublinie. Jest jednaki wychowankiem Górniak Łączna, gdzie po przejściu wszystkich szczebli został w sezonie 2016/2017 wypożyczony do trzecioklasowego Moku Lubin. Tam jako nastolatek dostawał całkiem sporo szans i po solidnym roku mieliśmy powód do macierzystego klubu. Jaki się okazał, miał on słodko-gorzki wymiar. Chodzi bowiem o to, że Szyz był z jednej strony kluczową postacią zespołu i w ponad 30 spotkaniach strzelił 10 bramek, ale z drugiej strony Górniak spadł do drugiej ligi. Tam rozegrał bardzo dobrą jesień i w jej trakcie zdobywał bramki w średnio co drugim meczu. Tak dobra dyspozycja zagrwarantowała mu transfer do słynniejszego Zagłębia Lubin. Musiał chyba jednak najpierw zaakceptować warunki w otoczeniu, gdyż w nowym klubie na dobre zaczął grać dopiero latem.

Gdy na początku sezonu 2019/2020 trafił do siatki w dwóch pojedynkach z rzędu, wydawało się, że może być kolejnym napaściem, który wyłączy za granicę, mając w CV ekipę Miedziowych. Czas pojechał, że nie potrafił swojej dyspozycji utrzymać przez dłuższy czas i został wygrzony przez ówczesną rewalidację rozgrywek, czyli Bartosza Białta. Zaczęło też bardziej wykorzystywać go w bocznych sektorach boiska. Do jedenastki wrócił w kolejnym sezonie, warto to docenić również z tego względu, że nie przeszedł do mu w tym utrata statusu młodzieżowca. Trzeba jednak przyznać, że jesień nie była w jego wythonaniu zachwycająca. Tak naprawdę obudził się dopiero niedawno, kiedy na przestrzeni dwóch miesięcy siedmiokrotnie zapisywał się na listę strzelców, w tym raz nieprawdopodobną przewożą.

Być może Szyz potrzebował trochę czasu, by przysosować się do roli schodzącego sierzydowego. Na ograniczony wyjazd jest chyba jeszcze za wcześnie, ale jeśli utrzyma tę dyspozycję przez pół roku lub rok, nie można tego wykluczyć. Wisłał mowa tu już o 23-letni, więc niedługo może już wybić na to ostatni dzwonek.

TRENER

Martin Ševela nie ma za sobą wybitnej kariery piłkarskiej. Był solidnym stoperem, dzięki czemu rozegrał kilkadziesiąt spotkań w najwyższych ligach Czech i Słowacji. Kariery zakończył w 2012 roku i od razu został asystentem pierwszego trenera w AS Trenčyn, gdzie przestał grać.

Latem 2018 roku został już mianowany samodzielnym szkoleniowcem i fakty są takie, że był to kapitalny ruch dla obu stron. Już w premierowym sezonie zdobył wicemistrzostwo kraju, a za kilka miesięcy świętował triumf. W międzyczasie dwa razy wygrał również Puchar Słowacji. Co więcej, w sezonie 2015/2016 jego drużyna obroniła tytuł z 12-punktową przewagą, z Trenčyna odszedł dopiero we wrześniu 2017 roku, kiedy zdecydowano się z nim podpisać po fatalnym starcie. Już miesiąc później objął Slovan Bratislava. Zaskubony klub również nie rozpoczął rozgrywek, tymczasem Ševela nie tylko wyprowadził ich na prostą, ale zdobył wicemistrzostwo i krajowy puchar. Rok później cieszył się już z wygranej ligi, która jego drużyna zapewniła sobie na kilka kolejek przed końcem. Dość niespodziewanie niedługo potem go zwolniono, na co złożył się słaby występ Slovahów w eliminacjach do Ligi Mistrzów. Ostatecznie, mimo wielu różnych ofert, we wrześniu 2019

roku rozpoczął pracę w Zagłębiu Lubin. Wcześniej jego drużyny charakteryzowało to, że zawsze grały ofensywnie, nowoczesny futbol. W poprzednim sezonie Miedziowi również bardzo dobrze wyglądali z przodu, hoszem nieco słabszej gry w obronie.

W obecnych rozgrywkach widać już trochę gorzej, bo nie do końca udało się wypełnić lukę po odejściach Damjana Bohara i Bartosza Białta. Trenerowi trzeba jednak oddać, że mimo to zbudował co najmniej dwóch kolejnych zawodników, a mianowicie Kapra Chodny i Patriya Szyza.



FOT: R. Białkowski / iStockphoto



CZAS POZEGNAŃ...

Co pół roku jesteśmy świadkami kolejnych transferów Wisły Płock, które naturalnie odbywają się w obie strony. Koniec czerwca to moment, w którym oficjalnie wygasną kontrakty kilku naszymi piłkarzom. Kogo w związku z tym nie będziemy już więcej oglądać w niebiesho-biało-niebieskich barwach?

Na pewno w głębi duszy każdy kibic Wisły Płock dosłownie zdaje sobie sprawę, jak ważną postacią w ostrach kibicunastu latach był dla Wisły Płock Bartłomiej Sielewski. Niestety, nadszedł czas, kiedy symbol naszego klubu mówił "stop". Mecze z Zagłębiem Lubin to definitywnie ostatnie spotkanie w profesjonalnej karierze popularnego Dina. W pierwszej drużynie zadebiutował tam naprawdę stosunkowo późno, bo dołącznie dzień przed swoimi dwudziestymi czwartymi urodzinami. Wznowił w ramach trzeciej kolejki drugiej ligi zmienił w osiemdziesiątej trzeciej minucie Karola Gregořina. Szybko wywalczył sobie miejsce w składzie i tak naprawdę od tej pory był już kluczowym piłkarzem Nałczarza.

Schody zaczęły się dopiero po jego rocznym pobycie w Piastie Gliwice. Po powrocie do Wisły na zaplecze straszałoby również i on powrócił już do Płocka. Jesień w wyfanianiu całego zespołu była słaba, ale to między innymi jego Libor Pala zdecydował się przesunąć do rezerwy. Bartek nie poddał się, zaczął zryby, chcąc pokazać, że to była zła decyzja cześniejszego trenera. Po spadku pioczar na trzydzieści pozostawiony, Dina nie tylko wrócił do gry u Macieja Kozłomana, ale stał się wręcz główną postacią drugiej linii. Malo kto bowiem pamięta, że wcześniej grał jako defensywny pomocnik i dysponował naprawdę dobrym udzieniem z dystansu.

Zniknął nie wzięło się zresztą aż osiem bramek w sezonie 2012/2013, czym przyczynił się do awansu klubu na poziom pierwszej ligi. Później przez trzy lata był jego filarem, choć grając już na środku obrony. W tym czasie dokobył ogromną cegiełkę do naszej promocji na najwyższy szczebel rozgrywkowy. Być może nigdy nie był spektakularny, ale z pewnością niebywale solidny. W straszałisie nasza legenda nie przebywała na boisku już tak często. Przez cały czas był za to bardzo ważną postacią szatni, będąc też hapaniem drużyny. Łącznie w niebiesho-biało-niebieskich barwach rozegrał przeszło dwieście pięćdziesiąt oficjalnych spotkań. Sielewski to idealny przykład, jak daleko można zejść determinacją i ciężką pracą. Bartłomiej, dziękujemy!



FOT. PATRYK SZCZAPKA / OGDNIEM

Kolejnym defensorem, z którym pożegnaliśmy się latem, jest Alan Uryga. Co ciekawe to również jest piłkarz, który wielokrotnie wyprzedzał swoją drużynę w roli jej hapania. Wychowanek Wisły Krańców zameldował się w Płocku tuż po zamknięciu letniego okna transferowego, na początku sezonu 2017/2018. Trzeba przyznać, że początkowo nie miał łatwych, bo nim dostał szansę, musiał przesiedzieć wiele

spotkań na trybunach lub ławce rezerwowych. Gdy już rozegrał solidnie spotkanie przeciwko Lechowi Poznań, ponownie wrócił do rezerwy.

Regularnie zaczął grać dopiero wiosną, choć z początku jako boczny obrońca. Z czasem jednak wywalczył sobie miejsce na środku i tak naprawdę nie oddał go aż do dzisiejszego dnia. Warto dodać, że to w naszych barwach zdobył swoją pierwszą bramkę w boiskach estraszałoby. Malo to miejsce w dziesiątym meczu dla Wisły Płock, choć wcześniej rozegrał ponad czterdzieści spotkań dla Białej Gostyni. Czas pokazał, że były młodzieżowy reprezentant Polshi po prostu musiał się przełamać, gdyż od tamtej pory rozegrał znacznie ponad sto meczów i strzelił do nich pięćdziesiąt, dołączając kilka asyst. Z perspektywy czasu z pewnością można powiedzieć, że dawał on jakość nie tylko w defensywie, ale również ofensywie.



FOT. MARIAN SZCZAPKA / OGDNIEM

Giorgi Merebaszwili nie jest co prawda już hojarszym z opaną hapania, ale również i jego przygoda z Wisłą Płock obchodziła hořka. Gruziñ trafił do nas w połowie lipca 2016 roku, tuż po naszym awansie do estraszałoby. Mal za sobą przeciętą oheres w Grecji i od pierwszych dni było wiadów, jak bardzo zależy mu na tym, by wrócić do pełni dyspozycji. To z pewnością mu się udało. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że w szczytowej formie był jednym z najlepszych strzelców drugiej ligi. Nie charakteryzował się jednak szybkością i dynamią, a kapitalnym drybłem, bystrością, zwinnością. Znakiem firmowym stały się jego zwody oraz balans ciała, po których notowali wiele asyst i goli.

Jako przebojowy strzelcwy wypracował dla nas bezproblemie około pięćdziesięciu bramek. Zresztą to dzięki formie, jaką osiągnął tutaj, wrócił do składu reprezentacji swojego kraju. Jego ostateczny bilans mógłby być znacznie lepszy, gdyby nie fakt, iż dopiero w tym sezonie wyższenie stracił zaufanie Radosława Sobolewskiego. Warto dodać, że Merebaszwili miał to do siebie, że nawet kiedy znajdował się w dołku, był nad wyraz efektywny. Mógł być niewidoczny na przestrzeni całego spotkania, by momentalnie uwań się obroncy i oddać zabójczy strzał z dystansu lub wywalczył decydujący rzut karny. Jeśli w ostatnich latach płocky kibice przychodził dla hořoę na stadion, lub szczególnie walczył transmituje spotkania w telewizji, to z pewnością między innymi właśnie dla Giorgiego.



FOT. JACQUES DELERUE / GÓRNIAK

Z klubem wraz z końcem czerwca rozstanie się także inny obcokrajowiec, do którego płóć może być może zdążył się już przyzwyczaić. Jest nim Angel Garcia Cabezal. Hiszpan przyszedł do naszego klubu jako wolny zawodnik na początku 2019 roku. Od pierwszego spotkania wywalczył sobie pewne miejsce w wyjściowym składzie. Na początku zastanawiano się, jaka pozycja jest jego optymalną, ponieważ w swoim kraju grał zarówno jako lewy obrońca, jak i strzykdowny. W Płocku dał się poznać przede wszystkim jako defensor, który nie imponuje może szybkością, lub rajdami, ale na pewno znakomitą techniką użytkową oraz spożerem.

Trzeba jednak przyznać, że z czasem stracił plac gry i jesienią 2019 roku wchodził z ławki na boisk obrony lub pomocy. Wiosną wrócił już na dobre do łask trenera i w tym sezonie również miał niepodważalną pozycję. Choć warto zaznaczyć, że przez chwilę występował też na prawej stronie. Małym hamykiem do ogródka może być jednak fakt, iż jest on uważany za ofensywnie grającego piłkarza, a jednak w około siedemdziesięciu meczach zdobył dla nas tylko jedną bramkę, nie notując żadnej asysty.



FOT. WOLFFSTADT / GÓRNIAK

Znacznie mniej spotkań udało się dla nas rozegrać Hubertowi Adamczykowi, którego również nie będziemy już oglądać w naszych barwach. Ofensywny pomocnik kontrakt z Wisłą Płock podpisał w połowie 2018 roku, ale od razu został wypozyczony do pienszadzkiego GKS-u Tychy. Tam spisywał się na tyle dobrze, iż w sezonie 2019/2020, jako młodzieżowiec, mógł powrócić po powrocie do Płocka nawet o pierwszy skład. Niestety doznał wówczas poważnej kontuzji. Do gry wrócił w lutym 2020 roku, ale więcej minut dostał dopiero pod koniec sezonu.

Szansę wykorzystał, bo wystarczy wspomnieć choćby świetną asystę z LKS-em Łódź, czy piękne trafienie przeciw-

ko Górnikowi Zabrze. Po przedłużeniu kontraktu były młodzieżowy reprezentant Polski znów zmagał się z kolejnymi problemami zdrowotnymi i w sumie rozegrał dla nas jedynie nieco ponad dwadzieścia spotkań. Nie pozostaje życzyć Hubertowi nic innego, jak zdrowia, bo to, że ma duży talent, mimo wszystko zdążył pokazać i udowodnić.



FOT. JACQUES DELERUE / GÓRNIAK

Kontrakt nie zostaną jeszcze przedłużone z dwoma doświadczonymi napastnikami. Na pierwszy ogień idzie Cillian Sheridan. Irlandczyk pojawił się w naszym klubie w połowie sezonu 2019/2020. Właściwie z miejsca stał się podstawową „dziewiątką”. W trwającej wtedy rundzie wiosennej zdobył jednak tylko dwa gole. Co więcej, były to jego jedyne ligowe trafienia dla Wisły, ponieważ w tym sezonie dołożył do tego tylko bramkę w Fortuna Pucharze Polski.



FOT. GABRIEL WOLFFSTADT / GÓRNIAK

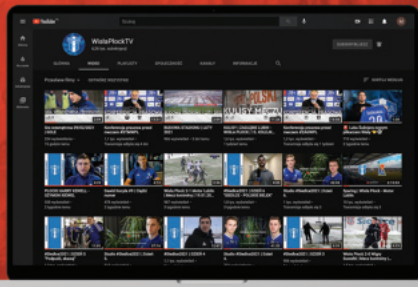
Końców trwała przygoda z naszym klubem Alirama Cabery, który podpisał umowę jesienią zeszłego roku. Ostatecznie rozegrał dla nas tylko sześć oficjalnych meczów. Hiszpan z pewnością nie tak wyobrażał sobie powrót do ekstraklas. Na przeszłoście stanął jednak też trenerze, z którymi co jakiś czas musiał się niestety borykać.



FOT. PIOTR KOCZAŁ / GÓRNIAK

SUBSKRYBUJ

@WisłaPlockTV



SUBSKRYBUJ



Adrian Ziembiewicz i Szymon Rutkowski to dwaj hołdowi laureaci plebiscytu "Młodzieżowiec miesiąca Wisła Płock". W piątkowe popołudnie 7 maja w siedzibie klubu z rąk prezesa Tomasza Marca, dyrektora ds. szkolenia młodzieży Marha Brzozowskiego oraz przedstawicieli Galerii Mazovia Damiana Falkowskiego, odebrali nagrody za swoją bardzo dobrą postawę w marcu i kwietniu 2021 roku.

Od września ubiegłego roku raz w miesiącu, na podstawie obserwacji dyrektora ds. szkolenia młodzieży oraz trenerów Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock, jeden z wyróżniających się zawodników klubowej akademii jest nagradzany pamiątkową statuetką oraz voucherem o wartości 500 zł, który będzie mógł wykorzystać w sklepach na terenie Galerii Mazovia. Dotychczas nagradzani byli hołdowi: Bartosz Borowski (Izrael 2007), Kacper Kuczyński (2008), Mateusz Tomczyk (2005) oraz Gabriel Więcek (2003).

Teraz przyszedł czas na dwóch hołdowych zawodników SSM Wisła Płock: Adriana Ziembiewicza i Szymona Rutkowskiego. Pierwszy z nich na co dzień występuje w drużynie z rocznika 2007, prowadzonej przez trenerów Kopeńka, Sholta i Gajewskiego. Co więcej, regularnie uczestniczy także w czwartkowych zajęciach TOP Grupy. W marcu grupy młodzieżowe rozegrali zaledwie jedną ligową hołdową, jednak Adrian swoją postawą w meczu z UKS Telen Warszawa (6:1) potwierdził, że dobra praca wykonywana na treningach zasługuje na wyróżnienie. Ziembiewicz w pierwszym tegorocznym spotkaniu swojego zespołu dwukrotnie wpisał się na listę strzelców.

- Adrian Ziembiewicz to filigranowy lider rocznika 2007. Zawsze bardzo dużo wymaga od siebie. Zawsze chce więcej. Na boisku niezwykle aktywny i przebojowy. Posiada świetną

technikę użytkową, którą doskonale wykorzystuje w działaniach ofensywnych. Zmiana pozycji z pomocnika na napastnika spowodowała, że strzela dużo bramek. Co ważne, robi to bardzo świadomie - powiedział Marek Brzozowski.

Rutkowski z hołdi to jeden z kluczowych graczy rocznika 2004, który na przełomie kwietnia i maja zagrał w dwóch meczach. Najpierw zanotował hat-tricka w wyjazdowym starcu z STP Champion (4:1), a w następnym pojedynku z Druharzem Warszawa (1:2) również należał do wyróżniających się postaci ekipy trenerów Spiegowskiego i Golebiewskiego.

- Ten plebiscyt jest właśnie dla takich zawodników jak Szymon Rutkowski. W poprzednim sezonie "jeden z wielu". Obecnie czołową postacią rocznika 2004. W okresie przygotowawczym zanotował ogromny progres i bramki strzelał już na zwolnienie. Podobnie na początku obecnego sezonu. Widać, że służy mu współpraca z trenerem Spiegowskim. Liczymy, że tytuł młodzieżowca miesiąca da mu hołdowego kopa do ciężkiej pracy i nadal będzie się świetnie rozwijał - dodał dyrektor ds. szkolenia młodzieży naszym klubie.



	DRUŻYNA	MECZE	Z - R - P	GOLE	PUNKTY
1	LEGIA WARSZAWA	29	18-7-4	+23	61
2	RAKÓW CZĘSTOCHOWA	29	16-8-5	+19	56
3	POGOŃ SZCZECIN	29	15-7-7	+15	52
4	PIAST GŁIWICE	29	11-9-9	+8	42
5	LECHIA GDAŃSK	29	12-6-11	+4	42
6	ŚLĄSK WROCŁAW	29	11-9-9	+4	42
7	KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN	29	11-8-10	+2	41
8	WARTA POZNAŃ	29	12-4-13	0	40
9	LECH POZNAŃ	29	9-9-11	+1	36
10	GÓRNIK ZABRZE	29	10-6-13	-2	36
11	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	29	9-7-13	-10	34
12	CRACOVIA	29	8-13-8	-3	32
13	WISŁA PŁOCK	29	7-9-13	-11	30
14	WISŁA KRAKÓW	29	7-9-13	-4	30
15	PGE FKS STAL MIELEC	29	6-10-13	-16	28
16	PODBESKIDZIE BIELSKO-BIALA	29	6-7-16	-30	25